

No 115.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Dezyderygo B.
Wt. św. Joanny.
Sr. św. Grzegorza VII.
Czw. **Boże Ciało.**
Piąt. św. Bedy W. D.
Sob. św. Augustyna B.
Niedz. św. Teodozyl P.

Wschód słońca: godz. 3 m. 56
Zachód słońca: godz. 7 m. 58
Dług dnia: godz. 16 m. 02

Cena prężeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya

w Łodzi,

ul. Przejazd M 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 21 maja 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Uroczystość koronacji obrazu N. M. Panny w Częstochowie.

Wstęp.

Od tygodnia szły ciągle kompanie, od tygodnia pociągi drogi żelaznej przewoziły tysiące wiernych. Królestwo Polskie, Litwa, Ruś Galicya, sąsiedni Śląsk, Wielkie Księstwo Poznańskie, Prusy Zachodnie, słowem wszystkie ziemie, przez polaków zamieszkane, dostarczały pielgrzymów pobożnych. Nawet z odległych stepów Syberyi nie brak było pątników, pragnących uczestniczyć w tak rzadkiej, a niezwyklej uroczystości.

To też w Częstochowie tłok nielada, urzędnicy kolejowi zapracowani. Pociąg za pociągiem przybywa, tłok wagonów na stacji, niedościgniętą przygotowanej na tak olbrzymi ruch, jest tak wielki, że nie wiadomo co z nimi zrobić, gdzie je ustawić. Na ulicach tak rojno, że w głównej Alei, wiodącej od dworca do Jasnej Góry, a około dwóch wiorst długiej, trudno było się przecisnąć już w sobotę.

Wieczór przesiadkowy, ciepły, jasny. Domy pięknie przyozdobione wizerunkami N. M. Panny, goreją od świateł.

Nad tem wszystkiem tumany kurzu białego, wapienne.

U stóp Jasnej Góry w parku i wprost na placach pół miliona ludu polskiego, zmęczonego długą wędrówką, leży pokotem i wypoczywa.

Ułożył się on pod gołym niebem, węzłki z żywnością służą mu za poduszki, długie sukmany, lub wełniane fartuchy za ochronę przed zimnem, które rankami dosyć dokuczliwie daje się we znaki.

W korytarzach klasztoru Jasnogórskiego ruch niezmierny. Ks. Reiman, sił swych nie oszczędzając, krząta się, aby przyjąć i ulokować gości. Ruch jest tak niezwykle, że niema mowy o tem, aby chociaż część księży można ulokować na Jasnej Górze. Hotele zajęte, a mieszkania prywatne odnajmują według liczby natłoczonych łóżek. To też ks. przeor Reiman, gdzie może ulokuje swoich gości. W korytarzach na ziemi rozestano sienniki, w bibliotece i we wszystkich celach.

Pomaga mu jeden tylko człowiek, młody ksiądz S. dzimir, na którego trudne obowiązki mistrza ceremonii włożono.

Praca do późnej nocy wre w klasztorze. Ojcowie paulini przeniesli z kaplicy Obraz cudowny na osobny tron do głównego kościoła, w którym rozpocznie się jutro nabożeństwo.

Uroczystość.

O godz. 9 i pół rano rozpoczęła się uroczysta ceremonia. Jasna Góra, kościół i wały zostały zupełnie opróżnione z ludu, wpuszczano tu tylko delegacje i cechy z chorągwiami.

Ksiądz przeor kazał rozszerzyć balkon na szczybie kaplicy i dźwignąć prowizorycznie drugi balkon przy bramie Labomirskich.

Na pierwszym z tych balkonów ma się odbyć koronacja Obrazu Cudownego.

Obydwa balkony tak urządzono, że zebrany dookoła wałów lud mógł widzieć znakomicie ceremonię włożenia koron.

O godz. 9 i pół ceremoniarz dał znać, że Ich Eksceleucyje biskupi zbliżają się.

Sześćset księży, wśród których wielu było kanoników, prałatów i szambelanów dworu papieskiego, uformowało szpaler. W szpalerze tym zajęli miejsca delegacje i przedstawiciele różnych stanów, a więc rolnicy, robotnicy, rzemieślnicy, uczniowie, przedstawiciele Koła polskiego w Petersburgu i inni.

W pontyfikalnym stroju ukazał się biskup celebrant ks. Zdzitowiecki, a za nim biskupi: płocki Nowowiejski, lubelski Jęczewski, mohylowski Cieplak, sufragan warszawski Ruszkiewicz i ojciec przeor Rejman, prócz tego dwóch infulatów: Chodyński—włocławski i Michałkiewicz—wileński.

Rusza już pochód. Najpierw idzie turyferarz, następnie krucyfer*) z akolitami.

W komzach przybrane postępuje duchowieństwo świeckie i duchowieństwo zakonne. Delegacji ludu, robotników, rzemieślników i ziemian noszą brylantową suknię do obrazu, za nimi poseł Nakończyn w chłopskim ubiorze, w asystencji innych stanów, na poduszce niesie korony, przeznaczone do uroczystości, wreszcie idą przedstawiciele wszystkich kapituł polskich, za nimi postępuje kapituła włocławska, potem administratorzy diecezjalni (infulaci), wreszcie biskupi podejmują tron z obrazem i pochód powoli rusza przy śpiewie litanii do Matki Boskiej.

Przy wyjściu z kościoła Obraz niesiony dotąd przez biskupów, noszą daleki infulaci, następnie kanonicy, prałaci i szambelani, wreszcie przedstawiciele różnych stanów.

*) Krucyfer—ksiądz, noszący krzyż podczas uroczystości Akolita—kleryk, towarzyszący biskupowi podczas uroczystości kościelnej.

Procesya wchodzi na wały, gdzie 30 ustawiono orkiestr w różnych miejscach.

Grają orkiestry chłopskie, gra orkiestra Namysłowski, grają naprzemian orkiestry straży ochotniczych ogniowych, które pełnią straż, posiadając na piersiach odznaki w kształcie ryngrafu.

Kiedy procesya zbliżyła się do miejsca, gdzie balkon i oltarz do uroczystości był urządzony i gdzie największe tłumy oczekiwały, przy ukazaniu się na skrawie Obrazu odartego z koron, powstał płacz i rozpaczliwy jęk tłumy, który długo uczyć się nie mógł.

Pochód dotarł do miejsca koronacji.

Wnieiono suknię i korony oraz Obraz na wysoką galerię.

Tu chor zaintonował pieśń Perossiego dyrektora kapeli sykstyńskiej „Gwiazdo śliczna“, poczem biskupi wszyscy trzykrotnie pobłogosławili lud, ksiądz Lorentowicz odczytał breve papieskie najpierw w oryginale, potem w tłumaczeniu polskim, zaznaczając, że Papież polecił biskupowi Zdzitowieckiemu, jako zwierzchnikowi tej diecezji ukoronowanie Obrazu.

Wzniesiono też trzykrotny okrzyk na cześć Ojca świętego.

J. E. ksiądz biskup Zdzitowiecki doniosłym głosem wypowiedział mowę, którą poniżej podajemy.

MOWA

biskupa Stanisława Zdzitowieckiego

(w streszczeniu.)

Prawie przed dwustu laty, bo 8 go września 1717 roku w świątyni jasnogórskiej odbyła się koronacja cudownego obrazu N. Maryi Panny. Na uroczystość tę oo. Paulini rozesłali na wszystkie strony kraju zaproszenia: „do senatorów, dygnitarzy Królestwa Polskiego, aby do boku Najsw. Krolowej Polkiej pospieszyć raczyli“. W poczuciu wdzięczności i miłości synowskiej dla swej Pani i Opiekunki podażyły tu liczne rzesze szlachty, mieszczan i ludu.

Koronacja odbyła się wtedy w święto Narodzenia N. M. Panny z wielkim przepychem Przez ośm dni trwały uroczystości. Oprawiały się nabożeństwa, najznakomitsi kaznodzieje prawili kazania, muzyki przygrywały, armaty dawały salwy, wieczorem palono sztuczne ognie. W tym czasie odprawiono przeszło 3,000 Mszy śś. i rozdano około 150,000 Komunii. Była to pełna radości

chwila dla narodu a chwały należnej dla jego Opiekunki Maryi. Staęła Królowa. na głowie jej korona z gwiazd... I spełniło się pragnienie narodu, „który pożądał widzieć swą Panią w koronie swojej“. Tak pisał biskup Szembek.

Cześć Bogarodzicy na Jasnej Górze ściśle związana z dziejami naszymi. Królowie i rycerstwo z żywą wiarą, pobożnością i nadzieją w różnych potrzebach odwiedzali cudowny obraz Matki Boskiej a po ukończonych wyprawach w dół wdzięczności zostawiali bogate upominki lub chorągwie na wrogach zdobyte. Lud polski żył zawsze gorąco nabożeństwo do Bogarodzicy: z dalekich stron tłumnie się garnał do Jej cudownego obrazu, bo ta się mógł użalić, wyplakać; tu znajdował otuchę, tu otrzymywał cudowne uzdrowienia i laski duchowne.

Tysiące wotów, złożonych u stóp obrazu Matki Najśw. — to tysiące dowodów wdzięczności za to, czem nas opieka Maryi darzyła. I byliśmy Jej dziećmi, a Ona była nam Matką, Panią i Królową.

Ten cudowny Obraz był sercem naszej ojczyzny, ostoją w troskach i potrzebach duchownych. Zdawało się nam, że na te świętości zadana się ręka nie podniesie..., że cośmy w darze złożyli naszej Królowej, stanowi Jej własność, że to jest wielkopomny dowód naszej wdzięczności... Niestety, z bólem wyznam, byliśmy w błędzie... Wypadki ostatnich czasów wprowadziły lud do walki ekonomicznej. W żądaniach robotniczych, poniekąd słusznych, rzucano ziarno kłótni — nienawiści stanowej. Ulica święciła tryumf. Powoli zrodziło się rozbójnictwo i walka o pieniądź pogwałceniem najświętszych uczuć religijnych, rodzinnych i narodowych. Dla pieniędzy brat mordował brata i deptano wszystko, co było szlachetne, uczciwe i święte. I rzecz niesłychana..., znalazła się nawet na świętej ziemi polskiej dłoń zbrodniarza, który ją podniósł na Matkę i Królowę. Tak, na Matkę i Królowę, bo odarto z ozdób i kosztowności Jej cudowne wizerunki w Miedniewiczach i Częstochowie...

W tak wielkiem nieszczęściu całego narodu, jak dawniej tak i teraz, odezwała się echem ojcowskiego współczucia Stolica Apostolska.

„Zaledwie się dowiedział, mowił Papież Pius X na publicznej audyencji 21 kwietnia r. b., że Polska płacze, postanowiłem ofiarować od siebie korony Matce Najśw. na miejsce tych, które przesłał jeden z poprzedników moich... Gdyby to w mej mocy było, lobym cud uczynił, aby dar mój odpowiadał i gorącemu nabożeństwu mojemu ku Bogarodzicy i mojej miłości dla narodu polskiego“.

Temi to koronami Ojca świętego wieńczą dziś w imieniu Namiestnika Chrystusowego skronie Boskiego Dzieciątka i Jego Najświętszej Matki, a Królowej naszej na Jasnej Górze.

Zgromadzeni dziś u stóp Maryi, uczmy się, czem jest dla nas łączność z Bogiem, jedność z Kościołem, jedność narodowa, jedność rodzinna.

W tym dniu wielkopomnym złożmy różność naszych opinii w sprawie Wiary, a zdaniem naszym i przekonaniem niech będzie jedynie nauka Kościoła. Tu u stóp Maryi złożmy też różność i sprzeczność osobistych nadziei — nadzieją naszą na niech będzie tryumf Kościoła świętego.

Młodzieży, połącz się ślubem czci i miłości dla obydwóch Matek — dla Maryi i dla Kościoła.

Ojcowie i matki, ślubujcie u stóp Maryi, że w domach waszych szczerze będziecie i pilnie zachowywać przepisy Wiary katolickiej, jak również miłość dla dwóch Matek — Maryi i Kościoła; kto im służy, ten wiary się nie zaprze i ojczyznę nie zdradzi!

Bogaci i ubodzy, łączcie się tutaj jako jedna rodzina w Kościele, jako dzieci jednej Matki w niebie — do jednego wdychający dziedzictwa.

Ukochany ludu chrześcijański, u stóp Maryi postanów byc silnie zjednoczonym z nami, duchownymi przewodnikami twoimi. Dla ciebie chcemy prawdziwej oświaty i nauki; nie wierz tym, którzy was i nienawiść stanową w ojczyźnie szczepią, nie wierz tym, którzy cię od Kościoła oderwać pragną.

Stójcie wszyscy mocno przy Wierze świętej, a nigdy nie zginiemy!...

Nasze dziś serca radością płoną, gdy na skronie Jezusa i Maryi korony kładziemy, — ale serce Najśw. Matki smutek przejmuje, bo nie widzi tu całego narodu, — nie widzi kapłanów zbłąkanych, którzy lud katolicki uwiedli i zdradzili, — nie widzi tych biednych dzieci, które kiedys o spieku

i głodzie śpieszyły z miłością do swej Matki i Pani... a dziś od Kościoła oderwane, karmione są przez swoich uwodźcicieli jadłem nienawiści do swoich niegdyś braci.

Synowie sw. Pawła, którzy od pół tysiąca lat macie zaszczyt opiekować się cudownym obrazem Bogarodzicy, dziś wam ponownie oddają tenże wizerunek, uwieńczony wspaniałymi koronami.

Strzeżcie go pilnie, głoscie pielgrzymom miłość Boga i Jego pokój w sercach ludzkich, opowiadajcie tu cuda dobroci Przenajświętszej Matki i przez zasługi Chrystusa jednajcie pokutujących z Bogiem. Ponieważ stanowisko wasze wśród narodu wielkie jest i odpowiedzialne, bo na Jasnej Górze, wzorem wielkich poprzedników waszych Stanisławów Oporowskich, Augustynów Kordeckich, Konstantych Moszyńskich i wielu innych, jaśnieście pobożnością i nauką, abyście wiele dusz cnotą, siłą słowa i modlitwą zaprowadzili do Boga i do Maryi.

Najświętsza Matko, zanieś te prośby przed tron Boży i wyjednaj nam potrzebne laski!

Matko Boża i Królowo nasza, bądź z nami zawsze i błogosław swym dzieciom!

Ukoronowanie obrazu.

Po mowie ks. biskup Zdzitowiecki przy pomocy ojców paulinów wdział na Obraz sukienkę i przymocował koronę. Obraz cudowny już ukoronowany pokazano zebranemu tłumowi.

Okrzyk radości rozległ się z piersi półmilionowego ludu, aby przebież po całej ziemi polskiej.

Następnie oddał tę relikwię ojcóm paulinom. W imieniu tych ojców przemówił przeor ks. Rejman, dziękując swemu pasterzowi za dokonanie koronacji i wezwał braci ojców paulinów, którzy już w rękach, bez przygotowanego tronu wnieśli obraz do kaplicy.

Nabożeństwa i kazania.

Teraz rozpoczęły się cztery wielkie sumy:

1) Na szczytach kaplicy celebrantem był biskup Zdzitowiecki, a kazanie wygłosił redemptorysta ojców Bernard Lubieński.

2) Na balkonie prowzorycznym przy bramie Lubomirskich odprawił sumę biskup Cieplak.

3) W wielkim kościele u ołtarza odprawił sumę ks. Nowowiejski, kazanie wygłosił ks. Ciepłowski regens seminarium wrocławskiego.

4) W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej odprawił nabożeństwo najstarszy z obecnych w Częstochowie biskupów ks. Jaczewski, o postaci nadzwyczaj ujmującej, a prześliczne kazanie wygłosił mówca ks. dr. Antoni Szlagowski, kanonik metropolitalny warszawski, profesor seminarium. I za temat wziął sobie ks. Szlagowski motyw: „Witaj Królowo“.

Z pięknej tej mowy możemy dla jej obszerności zaledwie niektóre przytoczyć momenty, aby dać poznać siłę kaznodziejską tego mówcy:

„Matka Boska jest Królową narodu polskiego. A przed oczami naszymi rozgrywa się ostateczny rozbiór Polski, nie rozbiór krajów, ani dzierżaw, ale krajanie w sztuki żywego ciała narodu, aby zeń dusze i życie uleciało.“

Bo powiedzcie tylko ile jest wśród naszego społeczeństwa stronnictw, obozów, ile walk, ile sporów i nienawiści, oszczerstw, kłamstw, podstępów.

Niezdolą upadliśmy, ale bodajże takiej niezgody, jaka dziś wśród nas zapanowała, nigdy do tam jeszcze nie bywało.

Niezdolą ginie my, niezgodą bez ratunku pomrzemy.

Głos ostrzegawczy rozległ się z Jasnej Góry, boć Jasna Góra raz już spełniła pamiętne dziejowe poslanictwo swe do Narodu i uwolniła go z kajdan narzuconych przez szwedów.

Matka Boża jest królową narodu polskiego i żadna obca siła z tronu tego złożyć jej nie zdoła, bo Królestwo Maryi niedostępne dla wszelkiej przemocy i gwałtu.

Tylko ty jeden ludu, coś Ją obrał sobie za Panią, mocen jesteś pozbawić Ją tego panowania.

Któż się zmiluje nad Tobą, Ojczyzno moja, albo kto o Ciebie się zafrasuje, albo kto przyjdzie prosić o twój pokój?

Jedna ci tylko pozostała Obronicielka, jedna na niebie i ziemi — to Marya Królowa“.

Tak mniej więcej mówił do narodu kaznodzieja.

Nabożeństwo skończyło się o godz. 2 ej po południu.

Służbę pełniła młodzież uniwersytecka krakowska i lwowska, należąca do Sodalicji Maryańskiej.

Po ukończeniu nabożeństwa otworzono wrota Jasnej Góry dla tłumów, ale je potem znów zamknięto, gdyż na walach, w kościele i w kaplicy tłok zapanował wielki.

Barwne ubiory ludu, przybyłego z Królestwa, z pod Krakowa, Poznania, ze Śląska pruskiego pięknie wyglądały w tej olbrzymiej gromadzie.

Obiad.

O godzinie pół do 3-iej, w refektarzu klasztornym odbyło się przyjęcie przez o. Rejmana delegacji i reprezentantów. Obiad był przygotowany na 400 osób, w ostatniej chwili ilość ta urosła do 700.

Nakryto stoły w sąsiednich korytarzach, ale i te nie wystarczały. Garnięto się głównie do refektarza, aby słyszeć przemówienia.

Pierwszy toast wznosił ks. biskup Zdzitowiecki na cześć papieża, który nietylko korony dla Jasnej Góry podarował, ale wniósł kościół jasnogórski do godności bazyliki.

Drugi przemawiał J. E. ks. przeor Rejman, wznosząc zdrowie celebranta, biskupa Zdzitowieckiego, następnie przybyłych do Częstochowy biskupów i infułatów, wreszcie zdrowie rodzi Lubomirskich Sapiehów, Czetwertyńskich, Raczyńskich, Lubieńskich i innych, którzy uświetlili dzień tak wielki swym przybyciem do klasztoru.

Biskup Zdzitowiecki wznosił zdrowie zapobiegliwego i gorącego działacza, następcy Kordeckiego, ks. Rejmana. Przy przemówieniu pięknym infułata dyecezyi wileńskiej, Michałkiewicza, powstały niezwykle radosne okrzyki na cześć dostojnego kapłana i jego dyecezyi.

Były poseł, przedstawiciel ziemianstwa kieleckiego P o t o c k i wznosił toast na cześć przeora, zaznaczając, że kto po polsku myśli i żyje, ten z Jasną Górą się łączy i nigdy o Królowej Polski nie zapomni. Biskup Zdzitowiecki wnosi zdrowie reprezentantów Koła Polskiego w III Dumie, posłów: Żukowskiego, Nakoniecznego i księdza Maciejowicza.

Posel Żukowski w pięknym przemówieniu zaznacza, że wrogowie Kościoła chcą Polskę od niego oderwać, aby tym sposobem dać upust hasłu „divide et impera“, ale to się im nie uda.

Nikt narodu polskiego z karty etnograficznej Europy nie wykreśli i żadnymi sposobami go stać nie wypruje. Ci, co prowadzą dziwną politykę, niech przyjdą tu, do stóp Jasnej Góry i popatrzą na te 1/2 milionowe, zwarte tłumy ludu polskiego, który, nie bacząc ani na niewygody, ani na zmęczenie, idzie tu, ażeby zmanifestować swoją wiarę, swoją polskość.

Potrzeba jednak temu ludowi organizacji, a jako wzór polskich organizacji stawia Żukowski silną organizację kapituł duchownych. Niech ta organizacja będzie wzorem do dalszych organizacji polski, silnych, nieprzepartych. W tych organizacjach bowiem może naród znaleźć wzmocnienie swych ideałów.

Po Żukowskim mówił poseł Nakonieczny (poseł ludowy). Jest to rzecznik niezwykle miary; mówi nadzwyczaj płynnie i pięknie po polsku. Wyraził on żal, że znalazł się niegodziwiec, który obdarł korony z ołtarza Matki Boskiej; więksi są jednak zbrodniarze, którzy ograbiają wiarę i uczucia narodowe...

Ks. Maciejowicz, poseł z Litwy, podkreśla mową Żukowskiego i Nakoniecznego i wnosi myśl zaniechania sporów narodowych na Litwie.

Biskup Cieplak przedstawia, jak wjeżdżając dyecezyi moskiewskiej, najrozleglejszej bo sięgającej Władystoku, wszyscy polacy garną się pod sztandar Matki Boskiej Częstochowskiej, jakim związkiem jest Przenajświętsza Marya tych rozbitych grup ludzi z krajem.

Przeor Rejman wznosi zdrowie prototyparyusza apostolskiego księdza Pizenza (po włosku), który odpowiada okrzykiem na cześć narodu polskiego.

Ks. Kłos z Wielkopolski wyraża łączność i miłość swego ludu poznańskiego z Jasną Górą.

Przeor Rejman wnosi zdrowie prasy, z której obecni są: Kosiakiewicz, Reymont, Dobro-

wolski, ks. Skimborowicz, St. Steciński Szczepan Jeleński, Z. Trzebiński, W. Czajewski, J. Rymkowski, A. Dzianekowski.

Dziękują w imieniu prasy: Kosiakiewicz podnosząc chętność ks. Rejmana, który nie tylko udziela wszystkich informacji o obchodach i uroczystościach, ale jest i wielkim przyjacielem prasy, oraz W. Czajewski przemawia o znaczeniu oświaty i stowarzyszeń.

Mowę tę jako bardziej obchodzącą łodzian, szerzej streszczamy:

Wielebni duchowni polscy!

Z chorągwiemi i sztandarami cechowemi przywieśliście do tej twierdzy Jasnogórskiej tysiące żołnierzy, żadnych nie krwi rozlewu, jeno duchowego upojenia, nie z mieczem w dłoni, ale z gałązką oliwną pokoju, z hasłem chrześcijańskiego braterstwa ludów, z hasłem najmilszym dla Tej Królowej Polski, którą dziś uroczystoście ukoronowano.

Ale w tej pięknej i misternej koronie brak jeszcze jednej perły, której żaden jubiler nie wstawi, której żaden krezus nie jest w stanie kupić, a o tę perłę Królowa Polski jaknajbardziej upomina się od was, Jej rycerze i słudzy, od was, dostojni duchowni!

Tą perłą jest oświata ludu.

Cieźkoby zgrzeszył, gdybym utrzymywał, że wy, dostojni pasterze nie dbacie o tą oświatę! Z zaparciem się własnym nieśliście ją Polsce od najdawniejszych czasów.

Nie tylko nieśliście oświaty kaganiec, ale i kochaliście ten kraj tak, jak go umiłowała nasza Najdostojniejsza Opiekunka i Pani na Jasnej Górze.

I z pośród was, Jej sług, wyszedł cały zastęp świętych i błogosławionych polaków. Ale ich nie powołano w grono tak zaszczytne i dostojne, jeno dlatego, że się modlili, ale dla tego, że prócz modłów, swoją pracą rozumną byli pożyteczni ludzkości i kościołowi.

Bo czyż Św. Wojciech nie niósł tego kagańca oświaty wśród pogańskich prusaków? Czy błogosławiony Ładysław z Gielniowa, patron Warszawy, cofnął się kiedy przed niesieniem pociech religijnych i ogólnie ludzkich w czasie strasznego moru, który nawiedził stolicę Mazowsza?

Po za tymi potężnymi duchami, których licznie w poczet świętych wpisano, czyż duchowieństwo nasze nie wydało znakomitych uczonych i patriotów? Czy Jakób Swinka, arcybiskup gnieźnieński, nie należał do wielkich polaków? Czyż to nie jego dziełem koronacja Przemysława w Gnieźnie na króla Polski? Czy nie jego zabiegom przypisać należy przywilej wydany dla kościoła polskiego, popierający stronę narodową, a zasadzający się na tem, by beneficjów nie otrzymywali cudzoziemcy, a nauczyciele w szkołach musieli mówić po polsku (1285 r.)? Czy nie genialnym kronikarzem był Jan Długosz, co bitwę pod Grunwaldem tak świetnie opisał i piękne Dzieje Rzeczypospolitej zostawił? A Kopernik, czyż nie przywdział szaty duchownej, a Uchański, a Skarga Złotousty, a Kordecki, a Konarski, reformator szkoły polskiej, a Naruszewicz, a Woronicz, a o. Marek, a Staszic, wszyscy byli gorliwymi patriotami polskimi, miłującymi kraj swój rodzinny do tego stopnia, że kiedy Sarbiewski, uwieńczony przez papieża Urbana VIII, pisał tylko o rzeczach obcych, chwalił ziemie innych narodów, to biskup płocki; Stanisław Łubieński, maż uczony i gorący patriota takiej mu rady udzielił:

— „Mnieby się zdawało, że święci: Wojciech, Stanisław, Zygmunt i tylu innych, którzy albo z narodu naszego pochodzili, albo za patronów naszych uznani zostali, powinni stać na czele twoich pieśni.

Pułtusk, gdzie najpierw przysięgałeś muzom, nie wspomniany przez ciebie ani jednym słowem. Rzeki: królowa-Narew, Bug nasz, Wisła, lepsze od złotodajnego Tagu, pominięte zostały, jakby tobie nieznane. O mazurach, z których krwi wyprowadzasz ród swój szlachezny, milczysz... Gdybyś pisał licho, gdyby cały świat nie podziwiał twojej świetnej poezji, gdybyś nie urodził się w Polsce i nie był nic winien Ojczyźnie, obojętnieby patrzył na to, że w pieśniach swoich mówisz przeważnie o obcych.

Włochów włochom, litwinów litwinom nie zazdrościsz; ale przykro mi, że mazurzy o swoim zapominają pochodzeniu.“

Tak rozumiał posłannictwo polaka duchownego i poety w 1632 r. patriota-biskup.

Nie przebrzmiały, jak wiadomo, słowa dostojnego kapłana i znakomity poeta zwrócił swoje pióro na niwy ojczyste.

I wtedy napisał „Ode na Cześć Matki Boskiej Częstochowskiej.“

Tak stan duchowny kochał Ojczyznę. Tyśiące z grona jego za kraj oddali życie, lub gdzieś w śnieżnych stepach głowy swe złożyli...

Kto ma taką historję, jak kapłan polski, ten może wznieść głowę do góry i nie wstydzić się spojrzeć poza siebie...

Ale też i nie może dać się zdystansować!

To też w uroczystość koronacji Królowej Polski, Tej Najświętszej Maryi Panny, my tu zebrani, którzy prawdziwie i szczerze ją miłujemy, musimy u Jej Tronu złożyć przysięgę, że wszystkie nasze usiłowania skierujemy, aby ta najdroższa perła, której brak w tej królewskiej koronie, jaknajrychlej się tam znalazła!

Ślubujmy jej szczerą pracę nad oświatą i umoralnieniem ludu polskiego, ślubujcie zwłaszcza Wy, boć on wam, duchownym wierzy i idzie za Wami...

Brak nam Towarzystwa szkoły ludowej.

I dla tego jak na nas tak i na was ciężko nawoływanie o szkółki wiejskie, o kółka rolnicze, o stowarzyszenia spożywcze i wzajemnej pomocy, o higieniczne życie ludu polskiego, o podniesienie uprawy roli, o kasy oszczędnościowe, o wytepienie alkoholu, itd. itd. Gdy na tej oświacie i dobrobycie ludu oprzecie dalsze losy Wiary, żaden intruz w wasze grono się nie wciśnie i uczuć świętych ludu polskiego od stóp Jasnej Góry nie oderwie.

— Za zdrowie miłującego swój kraj duchowieństwa polskiego, za zdrowie naszych dostojników kościoła, za zdrowie tych najmłodszych księży, co z energią niezwalczoną wchodzą na tę trudną drogę życia,— w ręce Twoje, przezacny Przeorze Jasnej Góry, coś tyle pracy w nią włożył, w ręce Twoje i ojców Paulinów jako gospodarzy tej twierdzy polskiej — wznoszę ten toast!

Niech żyje patriotyczne duchowieństwo polskie.

Ksiądz Volman, proboszcz częstochowski, był poseł do Dumy, wznosił zdrowie robotników, biskup Zdzitowiecki zakończył toastem na cześć ludu polskiego.

Młodzież szkolna.

Połączone 12 szkół męskich polskich wysłało swoją delegację do Częstochowy. Przybyło tej młodzieży 32 i ośmiu nauczycieli. Przywieźli oni z sobą złote votum w kształcie serca, z srebrną przepaską, ozdobioną cierniami, z napisem: „Warszawskie męskie szkoły polskie“.

Depesze.

Na ręce księdza przeora Rejmana nadeszło więcej niż 100 depesz z różnych stron Polski, a nawet ze świata. Depesze ważniejsze podajemy:

1) Od arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa w wyrażeniu żalu, że w uroczystości nie może przyjąć udziału (barza oklasków).

2) Od wydziału teologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego (wiwaty).

3) Z Kowna, 4) od księdza Denisiewicza, 5) arcybiskupa Wincentego Popiela, 6) kardynała Puzyry, 7) z Moskwy od Towarzystwa katolickiego, 8) od Stowarzyszenia św. Zyty w Krakowie, 9) biskupa Koppa z Wrocławia (po łacinie). Depesza wywiera olbrzymie wrażenie.

Jak wiadomo, biskup do niedawna wrogo zachowywał się względem narodowości polskiej.

10) Od biskupa przemyskiego ks. Pelczara.

11) Od ziemian podolskich.

12) Olbrzymi huragan oklasków wywołała depesza arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, który miał koronować Obraz, ale mu wstępu przez granicę wzbroniono.

Wysłano biskupowi na propozycję posła Żukowskiego depeszę.

13) Od Józefa biskupa Tyraspolskiego.

14) Od ks. biskupa Niedziałkowskiego, który wyjechał do Łucka i niemógł być obecnym.

15) Od Karasia biskupa sufragana żytomierskiego.

16) Od biskupa Simona z Rzymu.

17) Z Saratowskiego seminarjum

18) Od zarządu gminy ewangelickiej w Częstochowie.

19) Od Sodalicyi Maryańskiej ze Lwowa i Krakowa.

20) Od naczelnika kraju gen-gubernatora Skalona.

21) Od zarządu gminy żydowskiej w Częstochowie.

(Zaznaczyć tu wypada, że wiele żydów częstochowskich udekorowało swoje domy.)

HOLD ORZESZKOWEJ.

(a) Do Grodna, prócz wymienionych poprzednio, wysłano depesze następujące:

U trumny wielkiej autorki i obywatelki, ostatni hold pozgonny w smutku składa łódzkie Towarzystwo krzewienia oświaty.

Przyłączamy się do ogólnego żalu po stracie szlachetnej bojowniczkii największych ideałów ludzkości.

Zarząd łódzkiego żydowskiego Towarzystwa dobroczynności.

Członkowie łódzkiego oddziału Towarzystwa abstynentów „Przyszłość“ składają hold drogiu szęatkom nieodżałowanej obywatelki kraju i wielkiej naszej pisarki.

Zarząd łódzkiego oddziału Tow. kultury polskiej wysłał do komitetu zajmującego się organizacją pogrzebu w Grodnie depeszę treści następującej:

„Pełni żalu po nieodżałowanej stracie wielkiej piewczyni i niepozakowanego człowieka — Elizy Orzeszkowej, hold u jej prochów składa my“.

Zarząd żydowskiego Towarzystwa dobroczynności postanowił w sposób realniejszy uczcić pamięć zgasłej powieściopisarki, mianowicie przez zebranie funduszu, którego przeznaczenie określone będzie w niedalekiej przyszłości.

W synagogach miejscowych odbędą się uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy Elizy Orzeszkowej, urządzone staraniem łódzkiej gminy żydowskiej.

Gmina żydowska, w celu uczczenia ś. p. Orzeszkowej, postanowiła zgromadzić fundusz dla utworzenia stypendyum jej imienia.

W imieniu gimnazjum żeńskiego imienia Elizy Orzeszkowej w Łodzi, udały się wczoraj do Grodna nauczycielka, panna Ada Koziółkiewiczówna, oraz dwie uczennice, w celu złożenia wieńca na trumnie w imieniu uczennic.

(x) **Sprostowanie.** W podanej w sobotnim numerze „Rozwoju“ depeszy, wysłanej przez Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan, wkradła się omyłka. Depesza ta brzmi:

„Cieniom głosicielki szczytnych haseł: prawdy i pracy, składa hold Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan w Łodzi.“

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Budziwoja Jutro Tomira.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Jutro „Dzieci słońca“, sztuka w 4 aktach Gorkija. Przedstawienie amatorskie pod kierunkiem artystycznym p. St. Jaracza.

TEATR WIELKI. (Konstantynowska nr. 16). Jutro koncert „Chantecler“, na Szkołę Rzemiosł.

ZEBRANIE. Dziś (w domu majstrów tkackich), o godz. 6 po poł., zebranie ogólne majstrów tkackich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(a) **Dzień koronacji** Matki Boskiej Częstochowskiej parafia ś-to krzyżka obchodziła uroczystości. Wczoraj wspaniale udekorowano kościół św. Łuży przy ulicy Mikołajewskiej. Wewnątrz zwieszano się we wszystkich nawach od stropu draperye, ściany i ołtarze przystrojono w kwiaty, zieleń i girlandy. Pracę tę wykonali zbiorowo ogrodnicy Łódzcy.

Wśród przepięknych, barwnych kwiatów, zafarowanych z własnego ogrodu przez p. L. Grohmana, na tle draperyj i dywanów umieszczono wprowadzone umyślnie z Częstochowy dwa obrazy Matki Boskiej: jeden w Wielkim Ołtarzu, drugi — na wieży kościelnej. Małe obrazki z widokami wieży Jasnogórskiej umieszczono na parkanie, okalającym cmentarz kościelny.

Przed Wielkim Ołtarzem ks. Skrzyszewski, prefekt szkół łódzkich, odprawił sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Słowo Boże wygłosił ks. Bakalarczyk na temat „O Królowej Korony Polskiej“.

Podczas nabożeństwa chór polski sumowy wykonał mszę „Salve Regina“ — Stehlego. Dyrektor „Lutnia“, p. A. Dworzaczek, odśpiewał solo „O Maryjo bądź pozdrowiona“ — Moniuszki.

Na ofertorium pp. Dworzaczek i Joteyko wykonali na skrzypcach i wiolonczeli przy akompaniamencie organu „Ave Maria“ — Bach Gounoda. Na benedictus p. Joteyko odegrał „Ave Maria“ — Szuberta.

Po sumie tenże chór odśpiewał Litanię do Matki Boskiej, a zgromadzony lud „Pod Twoją obronę“.

Uroczystość wczorajsza zgromadziła kilkanaście tysięcy wiernych, którzy skupili się wewnątrz świątyni oraz na cmentarzu.

Uczestniczyły wszystkie cechy łódzkie, które z feretronami i chorągwiami swymi, odbyły procesję z duchowieństwem na czele — przez cmentarz dookoła kościoła.

Lud modlił się gorąco do późnego wieczora. Nastroj uroczysty panował w całym mieście. W różnych domach udekorowano pięknie balkony i okna, umieszczając wizerunki Matki Boskiej.

To samo zauważyliśmy na Bałutach i w Radogoszczu.

KRONIKA.

(a) **„Przyszłość“.** Wczoraj o godz. 5 ej po południu, w lokalu przy ul. Konstantynowskiej № 5, odbyło się zwyczajne zebranie łódzkiego oddziału Towarzystwa abstynentów „Przyszłość“, pod przewodnictwem p. Ludwika Domagały.

Uczczono przez powstanie z miejsc zmarłą Elżbę Orzeszkową, oraz postanowiono wysłać depeszę (podajemy ją na innym miejscu).

Odczytano list d-ra A. Rządu, który mimo prośby zarządu, zmuszony był odmówić wzięcia udziału w zgrupowanej konferencji w sprawie walki z alkoholizmem, tłumacząc się absolutnym brakiem czasu.

Przyjęto do wiadomości, że główny zarząd Towarzystwa delegował do Łodzi p. Stanisława Korwin-Piotrowskiego, kierownika literackiego Towarzystwa. P. Piotrowski wygłosił ma odczyt na temat „Walka z alkoholizmem w kraju i zagranicą“.

Postanowiono wszystkim członkom, zalegającym w opłacie składek, umorzyć dotychczasowe zobowiązania i pozwolono im nadal uczestniczyć na zebraniach z warunkiem, aby odtąd płacili składki regularnie.

P. Domagała wygłosił pogadankę „O królu abstynencji“.

(a) **Stow. pracowników drukarskich.** Wczoraj o godz. 4 po poł., w lokalu przy ulicy Przejazd nr. 12, odbyło się, w obecności 48-iu członków, nadzwyczajne zebranie w celu dopełnienia wyborów ustępujących członków Zarządu, jednego członka komisji rewizyjnej, pomocnika bibliotekarza, gospodarza lokalu, przyczem załatwiono kilka ważniejszych spraw.

Posiedzenie zagal wiceprezes Stowarzyszenia, p. Jan Musiał. Następnie załatwiono sprawę p. Nazarskiego, przyznając mu zapomogę za 14 dni bezkondycyjnych; odmówiono zaś takiej p. Henczowi. Postanowiono aby członkom bezkondycyjnym dawać pomoc lekarską i lekarstwa bez-

płatnie, chociażby byli chorzy nieobłożnie. P. W. Utza, który czas dłuższy pracował w innym zawodzie, postanowiono nie wpisywać na listę członków, jeśli nie wpłaci powtórnego wpisowego.

Po załatwieniu tych spraw, powołano na przewodniczącego wyborom p. Józefa Pietruszewskiego, który na asesorów zaprosił pp. Ignacego Kościńskiego i J. Falkowskiego, a na sekretarza p. Józefa Przybylskiego.

Za pomocą głosowania tajnego na prezesa wybrano p. Józefa Pietruszewskiego; na wiceprezesa — p. J. Musiał; na sekretarza — p. Józefa Przybylskiego; skarbnik — p. Jan Falkowski; zastępca — p. Fr. Rydlewski. Na asesora i zarządzającego biurem pośrednictwa pracy wybrano p. Ign. Kościńskiego. Na pomocnika bibliotekarza — p. S. Lewandowskiego; na gospodarza — p. J. Karwowskiego.

Do komisji rewizyjnej, na miejsce p. Hencza, który zrezygnował z mandatu, wybrano p. Al. Mazurkiewicza.

(a) **Zebrańce Związku brukarzy i zawodów pokrewnych,** zwołane wczoraj w lokalu „Harmonii“ (przy ulicy Południowej 36) nie doszło do skutku. Odbędzie się ono w drugim terminie za dwa tygodnie, t. j. d. 5 czerwca, o godz. 2 po południu, w tymże samym lokalu.

(a) **Ze stowarzyszenia pracowników handlowych.** Zwołane wczoraj ogólne zebranie roczne Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi, z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków nie doszło do skutku. Drugi termin zebrania, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych, wyznaczono w dniu 4 czerwca, na godzinę 8 wieczorem, w tym samym lokalu (Długa 45).

(a) **Z kolei łódzkiej.** Jutro, t. j. we wtorek rano ekstra - pociągiem przyjeżdża z Warszawy komisja z prezesem Towarzystwa kolei łódzkiej p. Michałem Ordęgą na czele, w celu zrewidowania całej linii kolei fabryczno-łódzkiej i obwodowej.

W skład komisji wejdą także dyrektor drogi inżynier Władysław Knapski i naczelniczy wydziałowi.

(a) **Rewizja.** Wydział „ochrony“ dokonał rewizji w mieszkaniu dwóch robotników przy ulicy Kruczej № 28, przyczem w ustępie tegoż domu wykrył schowany rewolwer systemu „Buldog“ i 400 nabołów.

(x) **Stowarzyszenia międzynarodowe** najrozmaitszych typów: państwowe, prywatne, naukowe, społeczne, finansowe, etyczne i t. d. szły dotąd poniekąd luzem, bez organizacji wspólnej, której też nie miały ich kongresy, mnożące się liczebnie z roku na rok.

Niedogodaociom, stąd płynącym, pragnie zarząd „Buro centralne instytucji międzynarodowych“ (Office central des Institutions internationales), utworzone w Brukseli.

Z inicjatywy tego biura odbędzie się także kongres wszechświatowy instytucji międzynarodowych, na który z Polski zaproszono: S. Askenazego, Odo Buwida, Baudouin de Courteney'a, A. Bücknera, S. Dicksteina, L. Krzywickiego, A. Świętochowskiego, St. Michalskiego, A. Niemojewskiego i Lewakowskiego z Rapperswylu.

(a) **Zdemaskowanie oszusta.** Dzisiejszej nocy, w mieszkaniu przy Zielonym Rynku № 3, wydział policji śledczej aresztował 20-letniego Stanisława Wojciechowskiego, który przez czas dłuższy przedstawiając się za urzędnika zarządu akcyzy, ubrany w odpowiedni uniform, obchodził restauracje i dystrybucje, dokonywał rewizji, konfiskował rozmaite przedmioty i t. p.

Rewizja w mieszkaniu Wojciechowskiego wykryła mnóstwo biletów wizytowych różnych osób, specjalne karty, na których zaznaczono, że osoba zaopatrzona w taką kartę, przeznaczywszy rb. 1 kop. 50 na cel dobroczynny, ma prawo bezpłatnego wejścia do Helenowa przez cały sezon, kolekcje rozmaitych dokumentów podrobionych, z których widocznie korzystał czelny aferyzysta.

Wojciechowskiego osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

(x) **Kara za przepowiadanie przyszłości.** Oberpolicmajster warszawski w rozkazie dziennym do policji poleca podwładnym sobie organom, aby pociągali do odpowiedzialności sądowej osoby, trudniące się przepowiadaniem przyszłości i po-

bierające za to opłatę, na zasadzie art. 935 ustawy karnej.

Gdybyż ten sam artykuł prawa zastosować i dziś!

(a) **Przejechał na śmierć** Wczoraj, o godzinę pół do 12 w nocy, do będącego w pełnym tramwaju, powracającego do remizy, na domu № 35 przy ulicy Dzielnej wskakił robotnik 22 letni Jan Presler (zamieszkały przy ulicy Juliusza № 11). Nagle osliznęła mu nogą, wpadł pod kola dodatkowego wagonu, który zmiądzżyły mu głowę i klatkę piersiową. Presler poniósł śmierć na miejscu.

(a) **Szkarlatyna.** W mieszkaniu stróża domu przy ulicy Cegielińskiej № 60 ciężko zachorowała na szkarlatynę: żona jego 30 letnia Julia Szczepaniak oraz czworo dzieci 12 letnia Anna, 4 letni Stanisław, 2 letnia Zofia i 9 miesięczny Antos.

Przedsięwzięto energiczne środki do zwalczania choroby.

(a) **Fatalny figiel.** W domu przy ulicy Senatorkiej nr. 21, uczeń fabryki maszyn W. Uircha, 14 letni Józef Moczynski, z figli wsunął pręt żelazny w otwór, zrobiony w ścianie murowanej, z przeciwnej strony której stała 8 letnia Genia Jankiewiczówna. Uderzenie prętem było tak silne, iż małej Geni wypłynęło lewe oko.

(a) **Nagły zgon.** W domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 311 nagle zmarła 66 letnia Paulina Rechaer, stała mieszkanka osady Brzeziny, pow. sierpeckiego, gubernii płockiej.

(a) **Kradzieże.** Władze policyjne aresztowały Rozalję Olejniczak vel Małczak, która dopuściła się kradzieży w mieszkaniu Władysławy Ials, przy Pasażu Majera nr. 9.

— Dzisiejszej nocy do mieszkania Borysa Landaua, przy ul. Południowej nr. 34, za pomocą podrobionego klucza dostali się nieznani złodzieje i skradli różne rzeczy, wartości 370 rb. 30 kop.

(a) **Pożary.** W ubiegłą sobotę, o godz. 5 po poł., w nieruchomości Banku handlowego warszawskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 215, wybuchł pożar w bufetku, przeznaczonym dla służby Spaitto się kilka łóżec. Pożar stłumiono przed przybyciem II i IV oddziału straży. — Tegoż dnia wybuchł pożar w cegielni Heitzlera w Radogoszczu. Spaliła się szopa drewniana do układania cegieł. Ratunek niesły przez dwie godziny oddział I straży ogn. ochot. i straż miejska.

— Dzisiaj, o godzinie 9 rano, na podwórzu domu przy ul. Widzewskiej № 78 zapaliła się smoła, przygotowana do smarowania dachu. Zanim przybyły I i II oddziały straży ogólnej ochotniczej — ogień ugaszono.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu ubiegłych dwóch dni wzywano pomiędzy innymi do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległo sześć osób, z których dwie odwieziono do mieszkań, jedną do szpitala Aleksandra.

— Na ul. Krótkiej nr. 6 przy budowie hotelu „Savoy“, ciesiąc Stanisława Szybę lat 24, belka okaleczyła w głowę, czoło i twarz. Na ul. Pańskiej nr. 46 robotnica fabryczna, Elżbieta Pawińska, lat 18, czyszcząc maszynę, okaleczyła prawą rękę.

— W sobotę na stacji tramwajowej na Górnym Rynku Paulina Chomnack, lat 66, właścianka z okolic Pabianic, przy odjeździe do domu, przesiadając się z tramwaju miejskiego do pabianińskiego, upadła między szynami. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wynikią prawdopodobnie z aneurysmu serca.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 175 Chaim Jankiel, syn przekupki, lat 12, spadł z huśtawki i okaleczył czoło. Na ul. Konstantynowskiej nr. 20 Oskar Lbliszek, lat 20, praktykant fabryczny, spadł z tramwaju i złamał prawą rękę. Na ul. Biedziąta nr. 3 Szmul Birabuma syna kupca, lat 3, przejechał wóz i strząsnął mu czaszkę; na żądanie rodziców wstanie bezuadziejnym pozostawiony został na miejscu.

(a) **Na ochronkę.** Wczoraj w sali Tow. śpiewaczego „Lutnia“ w Zgierzu, odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrano z powodzeniem trzy jednoaktówki, mianowicie: „Podejrzana osoba“ komedya St. Dobrzańskiego, „Pacjent № 1“ humoreska Adolfa Starkmana i „Hannibal Ante Portas ezyli Świdrzykowska jedzie“ komedya Maryana Gawałowicza.

Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na korzyść miejscowej ochronki.

(a) **Jaszczur** śród bydła ukazał się we wsi Lubinek, gminy Widzew, oraz we wsi Horszów, gminy Górka Pabianicka, pow. łaskiego.

Celem stłumienia tej choroby — zarządzono środki zaradcze.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Z teatru. We wtorek czwartek i w niedzielę po południu ukaże się jako nowość sztuka w 4 aktach, M. Gorkiego, p. t. „Dzieci słońca“.

W środę, oraz w sobotę po południu (dla młodzieży) komedya w 3 aktach J. Blińskiego

„Przezorna mama“. W sobotę i niedzielę jedna z najgłośniejszych sztuk z repertuaru dzisiejszej doby, która wstępnym bojem zyskała sobie olbrzymi sukces artystyczny p. Chrzesz Saroire i Nosiere'a.

W sztukach powyższych kończą swoją gościnę na naszej scenie pp. Gryfciówna, Mielewski, Borowski i Kamiński, którzy opuszczają nasze miasto. Publiczność Łódzka, oceniając ich pracę, znajdzie sposobność obecnością swoją na tych przedstawieniach wyrazić im swoją sympatię.

Prócz wymienionych osób biorą udział: pp. Kosmowska, Wierzeńska, J. Czechowska, Danilowicz, Maliszewska, Broniczowa, Sobieska, Ordeżanka, Jaracz, Grodecki, Gurynowicz, Miciński, Szrott, Przysański, Ryszkowski.

Bilety sprzedają się codziennie w cukierni p. Roszkowskiego i w teatrze przy ulicy Cegielińskiej.

(a) **Teatr ludowy.** Bardzo licznych słuchaczy sprowadził wczoraj teatr letni w Paradyzie, gdzie pod kierunkiem artystycznym p. Juliana Myszkowskiego dano sztukę z powieści Henryka Sienkiewicza, p. t. „Krzyżacy“. Całość wyszła zupełnie dobrze. Zbiorowe sceny, na tle barwnych dekoracji, były efektowne. Wykonawcy zasłużyli sobie na gorące oklaski.

Grą pełną wyrazu wyróżnili się: panie Stanisewska (Danusia) i Wielgardowa (wojewodzina), oraz pp. J. Myszkowski, odtwarzający świetnie postać Juranda, Fricner (wojewoda), Rosiński (Zbyszko) i Machalski (Jedrek).

Zabawa ogrodowa, dzięki pięknej pogodzie, powiodła się również w zupełności.

RAUTY I ZABAWY.

(x) Raut Towarzystwa przeciwzobraczego.

Staraniem grona osób z państwem Władysławowstwem Haupt na czele w sobotę ubiegłą zorganizowano raut w lokalu Stowarzyszenia pracowników kolei fabryczno-łódzkiej (Widzewska № 73).

Program rozpoczęła „Gałązka jaśmian“ komedia Przybylskiego, odegrana względnie dobrze. Jest to rzecz zatrudna dla amatorów, wymaga bowiem gry subtelnej i pogłębionej, to też oprócz panny Felicy Hauptowej w roli starej panny, której amatorka nadała właściwy wyraz, pozostałe role wyszły dość blado.

Następnie panna Jadwiga Horstówna, znana z występów estradowych wypowiedziała z dużym odczuciem „Ty tutaj słonko“ Konopnickiej i parę innych utworów na bis.

Gra na skrzypcach p. Jędrzychowskiego, który przy akompaniamencie p. Andrzejewskiego, odegrał „Aryę“ Gounoda i „Suite“ — Griega podobała się ogólnie; deklamacja panny Władysławy Hauptowej wzbudziła entuzjazm i wywołała liczne oklaski.

Najciekawszym atoli był występ Maniusi i Karolka Raubałów uczniów fortepianistki pani Zelisławskiej. Młodzi wirtuozi bardzo ładnie i sprawnie odegrali na cztery ręce „Poloneza“ Licznera, a na bis Karolek solo — „Tęsknotę“ tegoż kompozytora.

Zakończyła program wykonana w bardzo dobrym zespole przez Koło dramatyczne stowarzyszenia pracowników kolei fabryczno-łódzkiej jednoaktówka „Siryj przyjechał“.

Po wyczerpaniu programu tańce trwały do rana.

(a) **Majówka.** Zapowiedziana przez Stowarzyszenie drukarzy m. Łodzi w dniu 29 b. m. majówka, odbędzie się w lasku p. Langego, w Radogoszczu.

Wejście do lasku od godziny 10 rano. Początek zabawy o godzinie 2 po południu. W razie niepogody, zabawa odbędzie się w następną niedzielę, d. 5 czerwca.

(f) **Leśniczówka.** Wczorajpo poł. tłumy żądnych rozrywki zgromadziły się w „Leśniczówce“. Bawiono się wesoło, jak zwykle rzucono confetti jak zwykle hustawki były obłożone, jak zwykle przy bufecie pełno, przy teatrze, gdzie grano po raz wtóry „Pana Twardowskiego“, dość pusto. Po przedstawieniu puszczono rakiety. Podczas zabawy przygrywały dwie orkiestry: teatralna i wojskowa.

Z TEATRU.

Teatr Łódzki pod kierownictwem dyr. Zelwerowicza, zakończył drugi sezon z następującymi rezultatami:

Dochód brutto od 23 października 1909 roku wyniósł 66,318 rubli, czyli o 4,200 rubli więcej niż w roku ubiegłym, pomimo, że sezon zaczęto o pięć tygodni później, niż w roku zeszłym, przy czym przez pierwsze trzy tygodnie frekwencja była minimalną ze względu na zupełny brak, a potem wadliwość urzędzenia instalacji ogrzewania.

Ogółem dano widowisk wieczorowych 198. Popołudniowych w niedziele i święta 32. Popołudniowych w soboty (dla młodzieży) 17. Widowisk dobroczynnych 4. Odnajęto na widowiska prywatne 12. Przeciętna frekwencja dała widzów 492. Dochód przeciętny za widowisko 271 rubli. Personal artystyczny składał się z 47 osób. Personal administracyjny składał się z 3 osób. Personal techniczny składał się z 17 osób. Orkiestra 16 osób. Płaca miesięczna całego personelu wynosiła 5,960 rb. 50 kop. Na koszty wystawy dekoracje, kostiumy, meble i rekwizyty wydano 7,492 rb. (w tem wystawa „Ryszarda III“ 3,640 rubli). Przez sezon ubiegły wystawiono: premier 38, wznowień 69, oryginalnych utworów 67, przekładów 40, debiutów było 3. Gościńnych występów: pani Wysockiej 12 (dały dochodu 6,820 rb.), dyr. Solskiego 15 (dały dochodu 11,296 rb.).

TELEGRAMY.

Barcelona, 22 maja (Wl.) Wczoraj wieczorem na Placzu Cataluna eksplodował materiał wybuchowy. Wśród wielotysięcznych widzów ogół sztucznych i tańców ludowych powstał wielki popłoch. Zamach ten, jak i kilka innych w ostatnich dniach, przypisywany jest niesumienym żywołom, przeszkadzającym festynom majowym.

Konstantynopol, 22 maja (Wl.) Porta zawiadomiła urządzenie Grecyę, że w razie gdyby kreteńscy przedstawiciele wzięli udział w greckim Zgromadzeniu Narodowym w Atenach, wojska tureckie bez wypowiedzenia wojny wkroczą do Tessalii.

Konstantynopol, 22 maja (Wl.) Młodoturecki komitet centralny zalecił dziś powstrzymanie dalszej agitacji wojennej.

Tehran, 23 maja. (P.) Mianowani ministrami: sprawiedliwości — Serdarmansur, handlu — Muszrud donle, poczt i telegrafu — Mutamidhan. Medżilis uchwalił, aby odpowiedzialne posady w ministerjum spraw zagranicznych powierzyć deputowanym. Wniesiono do medżilisu projekt zakupu w Niemczech 300000 karabinów dla wojsk perskich.

Bloufelds, (Nikaragna), 23 maja. (P.) Wódz powstańców, gen. Mena, otoczył wojska rządowe. Oczekiwane jest poddanie się.

Paryż, 23 maja. (P.) Agencya Havasa donosi, że komisarze, mianowani przy końcu roku zeszłego, skutkiem wypadków na granicy Trypolisu, podpisali 19 maja umowę, określającą linię graniczną. Umowa zabezpiecza interesy ekonomiczne Tunisu na skrajnym południu i usuwa powód nieporozumień pomiędzy Francją a Turcją.

Londyn, 23 maja (P.) Z powodu wstąpienia na tron Jerzego V admirałicya uwolniła wojskowych, skazanych na zamknięcie w przeciągu czasu do trzech miesięcy za rozmaite przestępstwa, między innymi za pijaństwo i dezercję, przed terminem odsiedzenia kary.

Z ostatniej chwili.

Grodno, 23 maja. (Wl.) Dziś o godz. pół do 11, wśród niezwykłych tłumów, złożonych z ludu wiejskiego i mieszczan, wyprowadzono zwłoki znakomitej powieściopisarki z domu kierując się ku katedrze.

Olbrzymia ilość wieńców pokryła cały wóz żałobny.

Za trumną prócz rodziny postępują reprezentanci z ciałem dziennikarskiem na czele.

W pogrzebie liczny udział biorą żydzi.

Grodno, 23 maja. (Wl.) Mogiła Orzeszkowej mieści się tuż przy grobie drugiego jej męża Nahorskiego. Będzie złożona obok niego, taka bowiem była wola zmarłej.

Litwini biorą udział w pogrzebie Orzeszkowej.

Grodno, 23 maja. (Wl.) Przybyli tu na pogrzeb z Warszawy dziennikarze i literaci: Świącicki, Olchowicz, Z. Makowiecki, Maryński, Kubiński, Gloger, oraz delegaci: dr. Tomaszewski, Dobrska. Z „Dziennika Kijowskiego“ — Edw. Paszkowski.

Grodno, 23 maja. (Wl.) Godzina 1 w południe. W tej chwili pogrzeb wyruszył z katedry przy współudziale liczego duchowieństwa. Ceremoniarnym obchodu jest Władysław ks. Drucki Lubecki.

(Zegar w Grodnie wskazuje czas o pół godziny wcześniejszy. Dalsze depesze przed zamknięciem numeru nie nadeszły. Prz. Red.)

Londyn, 23 maja (Wl.) Z powodu komentarzy, jakie wysnuwa pewien odłam prasy zagranicznej z faktu uścisku dłoni przez cesarza Wilhelma II i króla Jerzego V przy trumnie króla Edwarda, gazeta „Morning Post“ pisze: Byłoby to bardzo szczęśliwie, gdyby kordyalne, a nawet zważywszy na siłę, serdeczniejsze podanie sobie dłoni przez przedstawicieli dwóch państw mogło zmienić odrazu wzajemny tych państw stosunek, tak różowych jednak horoskopów wysnuwać ztąd nie należy, dopóki Niemcy nie zmienią swych zabobnych planów względem Anglii. Przecież cesarz Wilhelm kilkakrotnie wymieniał uściski ze zmarłym naszym monarchą, a mimo to ostrze polityki niemieckiej coraz bardziej kierowało się przeciwko Anglii.

Ateny, 23 maja. (Wl.) Flota grecka, zgromadzona w porcie Pireus, oczekuje każdej chwili rozkazu do wyjazdu.

Ateny, 23 maja. (Wl.) W kołach dyplomatycznych uważają sytuację za bardzo poważną. Do zaostrzenia sytuacji przyczyni się napewno podpisane przez oficerów greckich wezwanie, aby rząd nie ustępował przed agresywnym stanowiskiem Turcyi, lecz dla zachowania powagi odpowiedział na to — wypowiedzeniem wojny.

Berlin, 23 maja. (Wl.) Niektóre dzienniki z „Deutsche Tages Zeitung“ na czele, reasumując przebieg uroczystego pogrzebu w Londynie, stwierdzają, że przyjęcie cesarza Wilhelma nie było tak entuzjastyczne, jakiego Niemcy oczekiwali wobec tego, że cesarz Wilhelm był jedynym z monarchów największych państw, który osobiście przybył na pogrzeb.

Berlin, 23 maja. (Wl.) Wczoraj wieczorem omnibus automobilowy, wracający z Poczdamu do Berlina z wycieczkowiczami, wpadł w pędzie na drzewo przydrożne. 2 kobiety ciężko ranne; 16 osób lżej.

Berlin, 23 maja. (Wl.) Posel turecki, zapytany przez korespondenta „Berliner Tageblattu“ o sytuację, oświadczył, że wykroczyłby przeciw swym obowiązkom, gdyby w obecnej krytycznej chwili mówił coś o położeniu.

Berlin, 23 maja. (Wl.) Namieśnik Alzacyi, hrabia Wedd, przybył tutaj i miał wczoraj czterogodzinną rozmowę z kanclerzem.

Głównym tematem była sprawa autonomii Alzacyi.

Kolonia, 23 maja. (Wl.) Gwałtowna burza wczorajsza zrzuciła w okręgach nadreńskich wielkie szkody, szczególnie w winnicach. W wielu miejscach tory kolejowe podmyte, przez co komunikacja utrudniona.

Wrocław, 23 maja (Wl.) Policja w Koenigschutz wykryła tajny dom schadzek. Aresztowano gospodynię i pomocników, u których znaleziono albumy i adresy około 80 pańien i mężatek z miejscowego towarzystwa.

ODEON

Telefon 15-81.

Poniedziałek i Wtorek, 23 i 24 maja 1910

Wspaniały program w 3-ech częściach

Nad program:

Pogrzeb Króla EDWARDA VII.
Proklamowanie Króla JERZEGO V.

1522

ŚWIATLOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^r S. KANTORA

Specyalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótką № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finssena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeczka, hemoroidy). — Elektroliza (radikalne usuwanie szpecących włosów). — Masaż vibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — Kaustyka (usuwanie brodawek). — Endo- i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). — Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

276r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE (syfilis) I MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIE MOCE PŁCIOWE.

Ul. Pofudniowa № 2. powrócił.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. nanie od 5—6 po poł. 1420—r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9—10¹/₂ rano i od 4—8 po poł. W niedziele i święta od g 10—1. 507—d

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746—r

Dr. med. ST. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi. Akuszerya i choroby kobiece. EWANGELICKA № 5.

Godz. przyjęcia: 9—10¹/₂ rano i od 5—7 pp. w niedziele 11—1. 1218r

Dr. I. Krukowski

powrócił.

CEGIELNIANA 4

Choroby wewnętrzne

Specyjalnie choroby płuc. 1236-16-12

Specyjalista chorób włosów, skórnych (pierz i przyszcze na twardzi) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZMITKIND

SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym. Przyjmuje od 8 do 2 ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Lekarz-dentysta

St. Dąbrowski

wyjechał. 1502-6

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie

Nawrot 1 (Piotrkowska 144)

Telefon 10.74

Chor. kobiece, Akuszerya 9—10 rano, 4—6 po poł. 1947r

Dr. Jan Cadarski

b. asyst. klin. uniwer. warsz.

Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece

przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.

Ul. Cegielniana 9 m. 4. 907

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje od godz. 9¹/₂ — 10¹/₂ r. i od 4—6 pp. 541r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne CEGIELNIANA 14. Od g. 11—1 i 4—7¹/₂ w. 76r

Potrzebny

subjekt

do zakładu fryzjerskiego — Cegielniana № 37. 1523-3 1

Introligator

dobry krajacz, potrzebny do zakładu drukarsko litograficznego. Oferty uprasza się składać pod lit. K 100 w Adm. „Rozwoju”. 1526

PLAC róg Senatorskiej i Głogowej do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w biurze Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja”, Piotrkowska 150. 1519—3—1

Panie, które zechcą wziąć udział w „Krakowskiem weselu” na dochód Pogotowia, d. 29 maja r.b., raczą się zgłaszać do p. W. Majewskiego, baletmistrza teatru ludowego „Leśniczówka”, Miłsza 64, codziennie od godz. 6 wiecz. do środy 1524—1

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Konstantynowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej

niniejszem podaje do wiadomości osób interesowanych, że poczynając od maja r. b., aż do późnej jesieni może wydzierżawić

PĘKNY PARK ZADRZEWIONY

ogrodzony i oświetlony silnymi lampami systemu „Denaturat”, z wielką krytą werandą, wygodnym urządzeniem do bufetu, dostateczną ilością stołów i ławek ogrodowych i szeroką wygodną drewnianą platformą do tańca — na zabawy zbiorowe stowarzyszeń i grup towarzyskich prywatnych.

Do udzielania informacji i zawierania umów upoważniony jest Naczelnik Straży, p. Leopold Abt, w Konstantynowie, przy ul. Długiej. 1350-3-3

Teatr „Moderne”
Ul. Krótka № 1.

DZIŚ! Nad program niezmiernie ważna nowość
Pogrzeb Króla Angielskiego
EDWARDA VII.

1525

1526

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów
lekarza d-ty H. Pruss.

42r0

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specyalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specyalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).

Reperacye i przeróbki sztucznych zębów NA POCZEKANIU.

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy

Uwaga!! Ceny bardzo nizkie! Uwaga!!

Centralna klinika

chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reperacye sztucznych zębów 50 kop. Przy klinice znajduje się specyalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d52

Specyjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem vibracyjnym. Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz. 114

ZĘBY sztuczne od 75 k.

Plomby od 50 k. na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reperacye na poczekaniu. Lek.-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 381r

Bezpłatne szczepienie

OSPY

w ambulatoryum przy szpitalu małż. Poznańskich we wtorki i piątki od g. 12 do 1-ej. 1352-12

Dr. Bronisław

Łuczycki

Andrzeja № 5. 1374

Choroby nerwowe.

Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

wyjechała. 502 r

Dr. med. LEYBERG

Krótką № 5.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. 1489r

Dr. FRANCISZEK

KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5 8 pp. 1496r

Dr. I. Lipszyc
choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp
WSCHODNIA № 45. 294

Dr. med.

Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Choiny” przyjmuje codziennie w Łodzi od 4—7 po południu, ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku) 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

W 8-io klas. Zakładzie naukowym z programem męskich zakładów klasycznych **ZOFII LIBISZOWSKIEJ** **Zawadzka 24**

egzaminacje przedwakacyjne dla nowowstępujących uczniów **rozpoczęły się dnia 18-go maja.**

Kandydatki do klasy 4-ej i 5-ej, nie znające języka łacińskiego, dla uzupełnienia kursu będą miały dodatkowe wykłady łaciny bezpłatnie.

Od wakacyj r. b. szkoła przeniesiona zostaje do obszerniejszego lokalu przy ulicy **Zawadzkiej № 37** — pierwsze piętro. 1489-5-3

Instytut języków nowożytnych D-ra Kummera

POŁUDNIOWA 3.

PIOTRKOWSKA 16.

Wieczory, poświęcone konwersacji i czytaniu w językach nowożytnych.

Pragnąc pozostawać w ciągłych stosunkach z naszymi Sz. uczniami i dać im możliwość utrwalenia zdobytej u nas znajomości języków, nauczania się zastosowywać ją praktycznie i zrobienia większych postępów, urządzamy po raz pierwszy wieczory, poświęcone konwersacji i czytaniu. Uczestnictwo w jednym z tych dwóch kółek dla wszystkich uczniów naszych, którzy wzięli co najmniej 90 lekcji i ukończyli II kurs metody i gramatyki, jest na jedno półrocze bezpłatne. Prosimy zatem wszystkich byłych uczniów naszego instytutu, Pań i Panów, niniejsze zawiadomienie uważać jednocześnie za zaproszenie.

Osoby zaś, dotychczas instytutowi obce, mogą również brać udział w tych kółkach (o ile posiadają potrzebną ku temu znajomość języków), za opłatą rubli 15 za półrocze w jednym kółku.

Wieczory, poświęcone konwersacji i czytaniu, nie mają na celu systematycznego udzielania lekcji. Pierwsze przeznaczone są dla zajmowania się swobodną rozmową o różnych zajmujących tematach, jak również dla ćwiczenia w opowiadaniu i rozprawach. W drugich zaś mają być czytane i objaśniane różne artykuły treści beletrystycznej lub naukowej. (Czytanie z podziałem ról).

Blizszych szczegółów udziela kancelarya 1498-3

Instytutu języków nowożytnych D-ra Kummera.

Wszyscy jednogłośnie uznali Mydło Nafciane D-ra A. Golcwajga

z marką fabr. „Słoń“

nagrodzone złotymi medalami na wystawach w Lublinie i Częstochowie — za najlepsze!

Reprezentant na Łódź i okolice:

FRANCISZEK GLUGLA, Łódź, Południowa 28

Telefonu 817. 745-15-11

Gdzie jedziecie?

Wielka Majówka

— Rzemieślniczego Tow. Śpiewaczego „LIRA“ —

w lesie Tuszyńskim — dnia 29 maja r. b. Wyjazd na wozach umajonych o godz. 8 rano z lokalu „Liry“ (Mikołajewska № 11). — Mnóstwo niespodzianek. W koszach szczęścia gramofon za 40 rb. Strzelnica dla pań z nagrodą. Bufet na miejscu. Orkiestra do tańca. — Bilety nabywać można w lokalu „Liry“ codziennie od godz. 8 do 10 wiecz. do piątku, dnia 27 b. m. włącznie. Wejście z przejazdem 1 rb., dla dzieci 30 i 50 kop. 1468-4-2

BILANSE

zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny nskutecznie rutynowany buchalter poważnej instytucji. — Oferty sub „Rutyna“ przyjmuje administracja „Rozwoju“ 96

Przewóz ciężarów

oraz dostawę węgla i drzewa opałowego załatwia **Kantor przewozowy A. NEUMANN**, ulica Piotrkowska № 119, tel 10 53. 1472-6-2

Murowana oficyna

(6 mieszkań) i plac 1000 kwadratowych lokali — do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Wójtowska 19. od 6-8 wiecz. i Czuprski. 1473-3-3

Potrzebna jest

nauczycielka języka polskiego ze świadectwem nauczycielki domowej, na kilkanaście godzin tygodniowo. Blizsza wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1485-3-2

Skradziono weksel

na rb. 50 in blanco, wystawiony przez Adama Tyca. Ostrzeżenie przed nabyciem Marcell Makiewicz 1487-3-2

Ostrzeżenie się

przed **kupnem weksli**: jeden na rb. 150 i drugi na rb. 50, wystawione przez Antoniego Wicłńskiego Adolfowi Hance, gdyż są nieważne. 1490-3-2

Plac 360×100 przy Zgierskiej szosie, miejscowość zwana na Helenówek, zdany pod budowę letnich mieszkań lub fabrykę. Na nim domek murowany, zabudowania gospodarcze, 2 stawy zarybione, 75 drzewek owocowych — sprzedam. Piotrkowska № 111, magazyn obuwia. 1491-5-2

Mleczarnia w ogrodzie

weście bezpłatne, otwarcie 20 go maja, poleca: codziennie kwaśne mleko z kartkami, kawę, herbatę i t. p. **Ubiady** prywatne od g. 12 do 3 „ZAGON“, Piotrkowska № 103, przeście przez podwórze. 1475-3-3

Lombard D. Wołchowicza i Syna

Południowa № 20,

zawiadamia, że 18/31 Maja i dni następujących odbywać się będzie

Licytacya

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych N.N. zastawów, które przewyższają 100 rb. podlegają

399, 1334, 1641, 14496, 946, 19610, 31972, 74, 92, 97, 32019, 20, 134, 37, 49, 216, 612, 783, 84, 868, 71, 32940 33015, 116, 47, 285, 90, 812, 34663, 35669, 36341, 37645 838, 38385, 477, 39953, 136027, 138400, 164081, 171735, 194487, 250517, 280229, 287903, 292051. 1489-3-2

PANNA

z wykształceniem przynajmniej 4-klasowym potrzebna dla biura fabrycznego do korespondencji. Pożądana znajomość niemieckiego i pisanie na maszynie. — Oferty prosimy składać: skrzynka pocztowa № 115 1506-3-2

3-4 pokoje i kuchnia

z wszelkimi wygodami, w pobliżu Piotrkowskiej, potrzebne od 1 lipca. Oferty do administracji „Rozwoju“. 1482-3-3

Potrzebny sprzedawca

młody, dobrze mówiący po niemiecku, branży galanteryjnej. Pensya 30 rubli. Oferty z kopiami świadectw składać w Administracji „Rozwoju“ dla C. M. 1505-3-2

Panna władająca językami polskim i niemieckim, jak również biegła w rachunkach (znająca tabliczkę mnożenia) jest poszukiwana do sklepu galanteryjnego Wiadomość u Edm. Stachlewskiego, Sra'n'a 20. 1504-3-2

Zaginęło zaliczenie na sumę 82 rb. 25 kop za № 12832, wydane ze stacyi Łódź-Fabryczna do st. Baku, № frachtu 42526 z 1909 r. H. Werdiger uprasza o odniesienie na ulicę Północną nr 2. 1503-3-2

Dnia 15 maja, jadąc koleją W.K. między Łodzią a Zdunską Wołą skradziono mi następujące dowody: paszport, wydany przez wójta gm. Zapolice, pow. łaskiego; kwit od paszportu, wydany z Akc. Tow. K. Schiblera; bilet człoakowski Tow. prac handl.-przem. (Promenada № 21) i inne. Antoni Makówka Adres: Tow. Akc. K. Schiblera. 1486-3-3

MESLE

z 5 pokoiów sprzedam za bezcen: garn tur salonowy, garnitur gabinetowy, 2 tremy, otomana, kredens, 12 krzesel, stół iadalny, obraz, 2 łóżka z materacami, szafki nocne, umywalka z marmurem, bielizniarka z lustrem, toaletka, biurko, biblioteka, zegar stojący, lampy, parawanik, słupki stołki do kart, gramofon z płytami. Nawrot 44 m. 3. 1453-10-4

Piastunka

z dobrmi rekomendacyami potrzebna od 1-go czerwca. Czesteliana 91 m. 12. Tamże **dobra krawcowa z krojem** na kilka dni do domu. 1481-3-3

Do składu aptecznego potrzebny **praktykant lub uczeń** z dwuklasowym wykształceniem i znajomością polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia z podaniem warunków należy składać do Adm. nstracyi „Rozwoju“ sub „Farmacya“. 1507-4-2

Ważne dla stolarzy

Oszczędność czasu! Fornier wszelkiego rodzaju, kieliszoty i okucia po cenach umiarkowanych. Ulica Zgierska № 24 w podwórzu, naprzeciwko Placa Kościelnego. 1348-6

Letnie mieszkania

w Radzie Pabianickiej, 4 minuty drogi od przystanku tramwajowego. Miejscowość sucha, młody las, łązka. Mieszkania obszerne i słoneczne. Wiadomości bliższej zasięgnąć można: ul. Miłsza 24, (sklep). 1510-3-2

Młody, lat 24, kawaler, znający języki polski i rosyjski oraz rachunki, z ładnym charakterem pisma, posiadający kilkoletnią praktykę sądownictwa, poszukuje za skromnym wynagrodzeniem posady w kantorze, handlu lub jakiej innej instytucji prywatnej lub rządowej. Rokieliska nr 50 m 3 1499-3-2

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w ośrodku II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywane takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach. **Przyjmuje się uczennice.**

Ulica PRZEJAZD nr 12.

Poszukuję pokoju z pełnym utrzymaniem na letnim mieszkaniu lub w majątku. Wyższe wykształcenie. Gotów udzielać lekcji uczniowi lub uczeńki klas wyższych. Łaskawe zgłoszenia do eksped. niniejszej gazety pod W. S. 100. 1465-3-3

Poszukuję mieszkania składającego się z pokoju i kuchni w zamian za prowadzenie meldunków, spraw sądowo komornialnych itp. czynności, z dopłatą różnicy wynagrodzenia za ową pracę a opłatą komornego. Zawiadomienia w celu zgłoszenia się upraszam przesłać do adm. „Rozwoju“ dla „W. K. Prawnika“ 143-3

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIEŃSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.